

też drugi powód w tych bardzo trudnych powojennych warunkach – wyjazd był odciążeniem rodziny od żywienia jednej osoby.

Maturę Wanda zdała w 1948 r. w Gdańsku, poczem rozpoczęła studia lekarskie w dość dramatyczny sposób. Mimo bowiem bardzo dobrze zdanego egzaminu wstępnego nie została przyjęta, chodziła jednak na zajęcia jako wolny słuchacz. W trakcie roku akademickiego jeden student zmarł i na to miejsce została przyjęta Wanda.

Kulisy odmowy przyjęcia Wandy na studia były następujące: Jeszcze w liceum, nauczycielka biologii (bardzo dobra w tym fachu) namawiała Wandę aby się zapisała do Związku Młodzieży Polskiej. Wanda odmówiła, oświadczając, że jako katoliczka nie może należeć do organizacji nie uznającej Boga. W tym miejscu nauczycielka przyznała jej rację, jednak po maturze dała znać na uczelnię, co dyskwalifikowało Wandę ideologicznie. Na zajęcia uczęszczała dzięki wstawiennictwu jej wuja Ignacego Durkalca, który znając jednego z wykładowców o to usilnie prosił. Zajęcia te nie zostały jednak zaliczone. Po przyjęciu na II semestr Wanda musiała odrobić wszystkie zajęcia I semestru.

W czasie studiów Wanda brała udział w pracach Duszpasterstwa Akademickiego prowadzonego przez ks. Pallotynów i tam poznała Kazika. We wrześniu 1950 roku zawarliśmy związek małżeński i od tego czasu będzie nasza wspólna historia.

Kazik – pochodzi z rodziny ziemiańskiej (majątek Janowice koło Janowca nad Wisłą). Po skończeniu 6 klas Szkoły Powszechnej w Janowcu zdał w czerwcu 1939 r. egzamin wstępny do Gimnazjum Księży Marianów na warszawskich Bielanach. Jednak ze względu na wybuch wojny nauki w tym gimnazjum nie rozpoczął. W zimie 1940 roku zamieszkały w Janowicach 2 rodziny wysiedlone z Poznania: państwo Tylczyńscy oraz państwo Koebcke. Pan Tylczyński był nauczycielem gimnazjum (jemu Kazik zawdzięcza początki języka niemieckiego) a pan Koebcke był docentem astronomii (uczył zamieszkałą w Janowicach młodzież, a zwłaszcza Wojtka i Kazika Czaplińskich, przedmiotów ścisłych).

Gdy 18.03.1942 r. hitlerowcy rozstrzelali Wojciecha Czaplińskiego, Jerzego Grabowskiego (męża Bogny z Czaplińskich) a także Jana Gaudin (przyjaciela Kazika) – rodzice powiedzieli Kazikowi – jesteś ostatni z naszych synów (dwóch: Wituś i Józio zmarli z dzieciństwa, Szymon – poległ w 1939 r.) – musisz wyjechać z Janowic, bo Stockfisch (okupacyjny zarządca skonfiskowanej Ludwikowi Czaplińskiemu stryjowi Kazika) Sycyny, odgraża się, że wytepić trzeba całą rodzinę Czaplińskich.

Kazik przebywał początkowo u rodziny w Częstochowie, potem w Warszawie, a następnie, w maju 1942 r. trafił na Bielany, gdzie księża Marianie Prowadzili Miejską Szkołę Drogową, którą skończył w czerwcu 1944 r. Powstanie Warszawskie zastało go we wsi